

Chcą wykrywać kierowców używających smartfony podczas jazdy

28 września 2019

Jeden z australijskich stanów próbuje przekonać ludzi, aby odłożyli swoje smartfony podczas jazdy, instalując na drogach dodatkowe kamery, które będą skupiać się wyłącznie na łapaniu rozproszonych kierowców na gorącym uczynku.



Minister transportu Nowej Południowej Walii, Andrew Constance, ogłosił w poniedziałek, że najbardziej zaludniony stan Australii stanie się pierwszą jurysdykcją na świecie, która wprowadzi nową technologię na drogach w celu karania kierowców, rozproszonych przez swoje smartfony i tym podobne urządzenia: „Nie mam wątpliwości, że jazda pod wpływem alkoholu może być stawiana na równi z korzystaniem z urządzeń mobilnych podczas prowadzenia pojazdu. Chcemy, aby wszyscy byli świadomi, że zostaną przyłapani na nieodpowiednim zachowaniu o każdej porze i w dowolnym miejscu na terenie naszego stanu”.

Eksperti ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego są zaniepokojeni rosnącą liczbą wypadków z udziałem kierowców, wpatrujących się w swoje smartfony podczas jazdy. Szczególnie niekorzystne statystyki zostały odnotowane właśnie na drogach w Nowej Południowej Walii, co zmobilizowało urzędników do podjęcia działań. Eksperti obliczyli, że kierowcy, korzystający z urządzeń mobilnych podczas siedzenia za kółkiem, czterokrotnie zwiększają prawdopodobieństwo spowodowania wypadku.

Urzednicy zamierzają w grudniu zainstalować na drogach w całym stanie 45 kamer, których zadaniem będzie wykrywanie

smartfonów. Każda kamera będzie posiadała dwa aparaty. Jeden będzie fotografował tablicę rejestracyjną samochodu, podczas gdy drugi, wyżej usytuowany obiektyw, będzie monitorował zachowanie kierowców za kółkiem.

Urządzenia zostaną wyposażone w sztuczną inteligencję, aby nie oskarżać kierowców, którzy nie dotykają swoich telefonów, pełniących np. funkcję GPS-u. Fotografie, które zdaniem kamery, przedstawiają podejrzaną i nielegalną zachowanie, zostaną skierowane do weryfikacji przez urzędników, którzy następnie podejmą decyzję o wykroczeniu, bądź jego braku. Każda przyłapana osoba musi liczyć się z grzywną w wysokości 344 dolarów australijskich (około 232 dolary amerykańskie). Niektóre kamery będą trwale zamontowane na poboczach najruchliwszych dróg, a inne będą stale zmieniały swoją lokalizację.

Podczas 6-miesięcznego okresu próbnego, 2 kamery prześwieciły około 8,5 miliona pojazdów i wykryły 100 tysięcy kierowców, korzystających ze smartfonów podczas jazdy. Szczególnie ciekawy jest przypadek rekordzisty, który siedząc za kółkiem w jednej ręce trzymał telefon komórkowy, a w drugiej iPada. Wypada nam tylko pogratulować kreatywności!

Autorstwo: ZychMan

Na podstawie: Time.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl